Nr. 3 Piotrków, dnia 1 lutego 1916 Rok I



PRZEDPŁATA:
Rocznie 4 korony (2 ruble)
Półrocznie 2 kor. (1 rubel)
Numer pojedynczy 20 groszy

Wiadomości Skautowe wychodzą dwa razy w miesiącu. Adres Redakcyi i Administracyi: PIOTRKÓW, ROKSZYCKA 34. godziny urzędowe od 10 rano do 12 w poł. Redaktor przyjmuje we wtorki od 3 do 4 pp. BANKOWA 16 I p.

OGŁOSZENIA:
Cała strona 40 koron
pół strony 20 „
1/4 „ 12 „
wiersz petitowy 40 groszy

Skauting wobec ugrupowań politycznych w Polsce

„Takie będą Rzeczypospolite
jakie ich młodzieży chowanie"
ks. St. Staszyc.

Od chwili powstania w oswobodzonych od moskala prowincjach Królestwa Polskiego jawnej organizacji skautowej, zmuszeni jesteśmy walczyć z nieprzyjaciółmi ruchu naszego wśród samych rodaków.

Nieświadomi istotnych zadań i celów polskiego skautingu przeciwnicy nasi stawiają nam cały szereg zarzutów, z których najjaskrawszym i najniesłuszniejszym jest zarzut „pójścia w służbę" pewnym ugrupowaniom politycznym, reprezentowanym jakoby przez Naczelny Komitet Narodowy w Galicji, a Departament Wojskowy N. K. N. w Królestwie Polskiem.

Skauting jest wychowaniem młodzieży polskiej poza szkołą, pragnie być dla młodzieży naszej przygotowaniem do życia dzielnego, samodzielnego i odważnego życia. I jak każda szkoła, skauting winien się strzedz politykowania, sekciarstwa, nietolerancji, kłamstwa i obłudy.

Dlatego wciąganie poszczególnych zastępów skautowych w sfery walki politycznej stronnictw i ugrupowań, tak boleśnie szarpiące umysły i dusze starszego społeczeństwa uważalibyśmy za cios zadany w samo serce młodej naszej organizacji.

„Pozwólcie młodym młodymi być", pozwólcie dzieciom i młodzieńcom polskim stać zdala od swarów i walk politycznych.

Ze smutkiem zmuszeni jesteśmy pisać o tem podkreślając, że Polska Organizacja Skautowa przestrzegała i przestrzega najsurowiej apartyjności i apolityczności swoich zastępów, natomiast przeciwnicy nasi, kierowani przez wytrawnych politycznych mężów, pierwsi starają się wciągnąć brać skautową w wiry zamętu politycznego, ukuć z niewinnych zabaw skautowych broń przeciwko rozrastającej się w Królestwie Polskiem orjentacji politycznej, skierowanej do uswiadomienia sobie, iż, własne państwo i własny rząd stanowią jedyne wyjście z obecnego wojennego chaosu.

Wiemy jak głębokie wrażenie wywiera na młode dziecinne dusze walka wojska polskiego— Legionów na dalekich kresach dawnej Rzeczypospolitej. Czyż może być w Polsce choć jeden człowiek, który ośmieliłby się swemu dziecku mieć za złe, skarcić lub ukarać za te bezcenne

sympatje dla legjonistów, za to, że uczą się dzieci wojennych śpiewek polskich, że myślą i marzą o tem, by dorównać swoim braciom starszym w męstwie i ofiarności dla ojczyzny?

Skaut angielski czy francuski jest dziś w całości na usługach odnośnych ministerjów wojny swojego kraju.

U nas taki ścisły i bezapelacyjny stosunek jest niemożliwością, gdyż nie posiadamy jeszcze własnego rządu, ani własnego państwa.

Faktem jest, że Legjony i surogaty polskiego rządu, instytucje takie jak N. K. N. i jego departamenty znajdują sympatję wśród szeregów skautowych. Faktem również jest, że instytucje N. K. N. w miarę sił i możności popierają polski ruch skautowy, że skauci przyjęli na siebie pewne pomocnicze funkcje, wypływające zresztą zasadniczo z idei skautingu, jak np. pomoc sanitarną, dyżury informacyjne i t. p.

Jeśli takie fakty nazwą nasi przeciwnicy „wysługiwaniem się partjom politycznym“, to popełnią najgorszą rzecz w życiu skautowem: kłamstwo.

I brać skautowa winna to należycie ocenić.

Powstanie i rozwój skautingu

Skauting w Polsce

I.

Powstanie organizacji skautowej w Polsce przypada na rok 1911.

Jeśli przyczyny powstania skautingu angielskiego przypisujemy nieprzewidzianemu zbiegowi wypadków w Mafekingu, to powstanie skautingu polskiego w większym stopniu należy zawdzięczać przypadkowi.

Skauting polski powstał z inicjatywy organizacji Młodzieży Niepodległościowej (zarzewiackiej).

Koło 1910 roku obóz narodowy przeżywał chwile krystalizowania swego programu. Ferment w łonie obozu narodowego powstał z powodu polityki ugodowej wyższych sfer ruchu wszechpolskiego. Zasadnicza zmiana taktyki reprezentantów ruchu wszechpolskiego oraz odwoływanie się na postulaty programu politycznego spowodowały, że poważna część młodzieży zakwestjonowała wogóle program polityczny obozu wszechpolskiego.

Młodzież o przekonaniach radykalno narodowych zrywa zupełnie z dotychczasowym programem ideowym Młodzieży Narodowej, stwarzając nową organizację Młodzieży Niepodległościowej, tak zwanej zarzewiackiej.

Dążeniem organizacji niepodległościowej było wychowanie polityczno państwowe oraz militarne narodu.

W łonie młodzieży zarzewiackiej, powstaje silny prąd tworzenia tajnej państwowości polskiej.

Obok pracy wybitnie politycznej powstaje praca wojskowa—Polskie Drużyny Strzeleckie.

Młodzież szkół średnich nie mogła wstępować do drużyn strzeleckich, w których służba była uważana za odbywanie normalnej powinności wojskowej w armji. Dla młodzieży, której wiek nie pozwalał służyć w wojsku, należało stworzyć inną organizację.

Organizacja ta miała przygotowywać do przyszłej służby w drużynach strzeleckich. Praca została podjęta już w drugiej połowie 1910 r. ale jej forma nie była jeszcze określona.

W tym czasie zdarza się fakt, który wpłynie decydująco na dokładne wytknięcie drogi dla tej pracy. Komendantem drużyn strzeleckich we Lwowie był Mieczysław Neugebauer (ps. Norwid). Członkiem tychże drużyn był również kolega Norwida, Andrzej Małkowski. Norwid w drodze służbowej polecił A. Małkowskiemu przetłumaczyć podręcznik skautowy Baden-Powella.

Przekład A. Małkowskiego „Skauting“ Baden-Powella był pierwszym skautowym podręcznikiem polskim, który spopularyzował ideę i zasady wychowania skautowego oraz dał wskazówki praktyczne dla kierowników skautowych.

Jednocześnie z tłumaczeniem podręcznika Zarzewiacy przystępują do organizowania skautingu.

Pierwszymi instruktorami skautowymi są: Juljusz Ulrych, słuchacz prawa w Krakowie, obecnie podporucznik I Brygady Legionów Polskich, Mieczysław Neugebauer (ps. Norwid) słuchacz politechniki lwowskiej, obecnie podpułkownik i komendant VI pułku Legionów Polskich, Janusz Gąsiorowski, słuchacz uniwersytetu, obecnie podporucznik artyleryi armji austryjackiej, Andrzej Małkowski, słuchacz politechniki lwowskiej, podporucznik I Brygady Legionów Polskich.

Ten ostatni po przetłumaczeniu podręcznika tak przejął się ideą ruchu skautowego, że od tego czasu poświęcił się prawie wyłącznie pracy skautowej.

Organizacja skautowa powstawała jednocześnie w Galicji i Królestwie.

W lipcu 1911 roku odbywał się zjazd delegatów młodzieży zarzewiackiej z Królestwa. Zjazd powyższy przeprowadził cały szereg uchwał, tyczących się pracy wychowania fizycznego młodzieży a zakończył się wycieczką wspólną do Tyńca, miejscowości pod Krakowem.

Z żadnego zjazdu nie wracaliśmy w tak podniosłym nastroju, jak z tego, każdy widział przed sobą dalszy trud, który dobrowolnie w imię sprawy podjął ale „nowa praca“ — skauting, któremu wierność zaprzysięgliśmy, dodawał wiele otuchy i sił.

Skauting w naszym życiu był nowym okresem pracy, pracy, otoczonej świętą ideą skautową, która miała zmienić zasadniczo tryb życia młodzieży oraz spowodować odrodzenie ideowe, moralne i fizyczne narodu.

W celu utworzenia centralnego zarządu organizacji skautowej w Królestwie został wysłany z Warszawy do Lwowa Antoni Ostrowski, słuchacz wyższych kursów handlowych im. Zielińskiego, obecnie podporucznik I-ej Brygady Legionów Polskich. W początku września A. Ostrowski, po zdaniu pierwszego egzaminu skautowego, wraca do Warszawy i przystępuje do zorganizowania pracy skautowej oraz Naczelnej Komendy Skautowej.

Naczelna Komenda, składająca się z trzech członków A. Ostrowskiego, M. Łepkowskiego i St. Polubca, opracowała następujący plan organizowania skautingu: tworzyć oddziały instruktorskie z najbardziej wybitnego materjału, nie dopuścić do obniżenia wartości pracy przez masowe przyjmowanie ochotników.

Jednocześnie z powstaniem Naczelna Komenda Skautowa nawiązała łączność z prowincją. W Warszawie zostały utworzone z początku dwa zastępy, które przeszły kurs, trwający do Wielkiejnocy. Te dwa zastępy, blisko 20 ludzi, to kadry przyszłej organizacji skautowej warszawskiej.

W październiku przybyli do Warszawy M. Neugebauer i J. Gąsiorowski w celu załatwienia spraw organizacji skautowej Królestwa.

Praca organizacyjna poszła w szybszym tempie, rozpoczęły się wykłady na kursie oraz wycieczki skautowe.

Pierwsza skautowa wycieczka kursu odbyła się w końcu listopada — był to obchód powstania listopadowego. Obchód ten odbył się w lasach pomiędzy Grochowem a Wawrem. Wycieczkę prowadził Mieczysław Neugebauer.

Praca skautowa, o której dotychczas wspominam, była to praca pod kierunkiem obozu zarzewiackiego, kładło się jednak nacisk, że skauting jest poza wszelkiemi organizacjami i z tego powodu w skład dwuch pierwszych zastępów skautowych wchodziło wielu nieczłonków organizacji zarzewiackiej.

W krótkim czasie Młodzież Narodowa przystąpiła również do organizowania w swoich szeregach pracy skautowej. Już wtedy wyczuć było można, że organizacja skautowa zostanie przez młodzież przyjęta z entuzjazmem i że obejmie całą młodzież polską. Z dziwną obojętnością do tej pracy odnosiła się tylko młodzież postępowa i w późniejszym nawet czasie trzymała się zawsze z wielką rezerwą w stosunku do pracy skautowej.

Rozpoczęte przez A. Ostrowskiego pertraktacje z Młodzieżą Narodową w celu zlania pracy skautowej w jedną organizację na razie nie zostały uskutecznione. Analogicznie przedstawiała się praca skautowa na prowincji, jeśli istniały w danej miejscowości organizacje młodzieży narodowej i zarzewiackiej. Ten stan rzeczy trwał przez cały rok.

Zupełnie inaczej rozwijała się praca skautowa w Galicji. Młodzież zarzewiacka, będąc pochłonięta pracą nad kształtowaniem się nowej organizacji politycznej oraz organizowaniem Polskich Drużyn Strzeleckich, nie rozporządzając jednocześnie kapitałami, nie mogła się zająć organizowaniem skautingu.

Nad skautingiem w Galicji objęło protektorat towarzystwo gimnastyczne „Sokół“. Sokół powołał też do życia Naczelnictwo Skautowe. W tym stanie mniej lub więcej w szybszem tempie, obejmując coraz szersze masy młodzieży, skauting dotrwał do września 1912 roku.

Rok 1912 jest rokiem przełomowym w dalszym rozwoju ruchu skautowego w Królestwie.

(C. d. n.)

Jan Sikorski



„Niechaj Polska zna — jakich synów ma“

Z takiem zawołaniem szli przed 53 laty powstańcy polscy na bój przeciw niewoli i przeciw przemocy.

Więc dwojakie prawo do dumy miało to najbardziej bohaterskie ze wszystkich powstań polskich.

Ci co ruszali wówczas, wiedzieli, iż na głód i chłód i wszelki trud idą, by chociaż bez broni walczyć, chociaż bez nadziei trwać, chociaż bez sławy ginąć.

„Za waszą wolność i naszą!“ głosiły sztandary powstańcze wrogowi, który na rozkaz swego despoty palił i wieszał i ścinał.

Brzemię nad siły wzięła na swe skrzydła gromadka owych orłów, co z puszcz leśnych, z ostępów — spadali na moskiewskich sołdatów i gromili, jeden przeciw dziesięciu stając do rozprawy.

Padło powstanie. Syberja zaludniła się polskimi żołnierzami-skazańcami.

Z mogił powstańczych po lasach i wioskach wyrywano krzyże, by zapomniane zostało imię i chwała i zasługi rycerskie.

Carowi stawiano pomniki za uwłaszczenie chłopów—dokonane przez manifest powstańczego Rządu Narodowego. Zaryglowano setką żelaznych zawor wrota do przeszłości naszej.

Spowiciem z kajdan oplątano duszę polską.

Wzniesiono nad nami grobowiec z zakazów wszelakiego rodzaju.

A mimo, że znaleźli się wśród Polaków właśni grabarze, mimo, że sami osądzili i odsądzili od wszelkiego zaszczytu polski czyn zbrojny, mimo, że gasili słowami lęku każde tlejące ledwo zarzewie buntu w sercu i myśli naszej — Polska pozostała dumna z tych synów swoich, którzy styczniowy bój wzniecili, a bohaterstwo ich nie straciło nieprzepartego uroku.

Bo naród można w letargu trzymać, ale zabić go nie można.

I dziś, gdy z piersi polskich spadł głaz rosyjskiej niewoli, pierwsze wolnego serca bicie zapytało się o chwałę ojców naszych.

I 3-go maja gloria ujawniła się pamięci naszej swobodnie; i Kościuszkowskiej insurrekcji stuletnia przeszłość przemówiła; i roku 1831-go wspomnienie pochyliło czoła w hołdzie i czci; a ostatnio i z przed pół wieku pieśń powstańcza zabrzmiała z siłą:

„Niechaj Polska zna—jakich synów ma!“

Obecnie możemy ocenić powstanie 63-go roku inną myślą i innem sercem, niż to niedawno czyniono.

Otwarły się oczy polskie.

Zrozumiano — a pokolenie następne jeszcze lepiej to zrozumie i pojmie, że powstanie 63-go roku, jakkolwiek bezpośrednich rezultatów politycznych nie dało, dokonało — prócz uwłaszczenie ludu rolnego — jeszcze innego wielkiego dzieła narodowego, zerwało na dwa pokolenia przeszło możliwość ugody między Polską a Rosją.

A można i trzeba to dziś powiedzieć, że — niezależnie od „romantyzmu“ i „radykalizmu“ przedpowstaniowego — była w Polsce w połowie zeszłego stulecia dążność i partja do ugody z Rosją gotowa, uznająca kompromis polsko-rosyjski za możliwy, pożyteczny a nawet konieczny. Dążność ta najwybitniejszy wyraz znalazła w margrabi Wielopolskim. On i jemu podobni byli spadkobiercami tych polityków polskich z czasów przed rokiem 1831, co w Rosji potęgę do niezwalczenia widzieli i uznawali kapitulację na znośnych warunkach za najtrafniejsze rozwiązanie dziejowego procesu walki między Polską a Moskwą.

Kontynuatorzy prądów ugodowych w klęsce powstania 1831-go roku czerpali walny argument dla swoich racji. Argument działający silnie i szeroko.

Powstańcy 63-go roku na argument ten odpowiedzieli kulą w pierś rosyjską, sieć ugody misternie dzierganą poszarpali bagnetami.

Krwawą ofiarą swoją — śmiercią i straszniejszem od niej męczeństwem rzucili nową anatemę na tych, coby ku Moskwie chcieli wyciągnąć dłonie, niosąc w nich strwożone serca i pokorę helotów.

Lepiej nie pytać, czem bylibyśmy dzisiaj, gdyby w dziejach naszych porozbiorowych nie było styczniowego powstania.

Dumna być miała prawo Polska przed pół wiekiem z synów swoich — wdzięczni być mamy obowiązek, my, Polacy dzisiejsi, ojcom i dziadom naszym za ich czynu męstwo, za ich ofiary szczodrość świętą.

Pieśń ich, dusz ich miłość i przykazanie— niechaj będzie waszą pieśnią, waszych dusz miłością i przykazaniem. Niechże szlachectwo ducha polskiego nie zostanie nigdy bezpotomnem! Niech zawsze wy, młodzi, najmłodsi macie równą dumę i równe prawo pomyśleć o sobie i powiedzieć

Niechaj Polska zna — jakich synów ma!

Społeczne znaczenie skautingu

Chwila obecna, każdemu krytycznie patrzacemu człowiekowi, nasuwa na uwagę przedewszystkiem dziwną i zatrważającą jednocześnie różnicę zdań, poglądów i orjentacji, która zyskała sobie całkowite obywatelstwo w naszym narodzie.

Dzisiaj, co kilku ludzi, to inny kąt patrzenia na sprawy, inne rozumowanie.

Moment, który wymaga od narodu szybkiej decyzji, błyskawicznego korzystania z okazji, silnej organizacji wewnętrznej i umiejętności upomnienia się o swoje prawa, — moment taki jest przeoczany przez wielu, przez wielu niedoceniany — i trwoniony.

— Polacy — jak powiedział Piłsudski w jednym ze swych odczytów przed wojną — są, jako te liście w jesieni, rzucane zawieruchą to w tę, to w inną stronę świata, bez własnej świadomości i woli.

— Czemże się to wszystko dzieje?

Rzecz prosta, że wiele ku temu przyczyniła się nieszczęsna niewola rosyjska, która tłumiła w narodzie każdą jaśniejszą myśl, każdy więcej określony ruch, czy nawet gest, która konsekwentnie prowadziła do zdezorjentowania Polaków, do wytworzenia chaosu sprzecznych i wrogich nawet zdań, pragnień i dążności.

Ale z drugiej strony wina cięży na samem polskiem społeczeństwie. Apatja, zanik sił wewnętrznych, egoizm, ideowa krótkowzroczność i brak najważniejszego, a jednocześnie bodaj czy nie najelementarniejszego czynnika społecznego — poczucia łączności organicznej, spójni myślowej i duchowej. To są przyczyny obecnego stanu rzeczy, obecnej senności, mędrkowania z poza muru bezpieczeństwa osobistego, odkładania jakiejkolwiek pracy „ad multos annos" i czekania, aż się wszystko „samo stanie". Dzisiaj o losie narodu stanowi jego szlachetna mniejszość, która prowadzi Polskę ku wolnej przyszłości i która ją tam doprowadzi niechybnie. Trzeba jednak pomyśleć i o tem, by krwawo wywalczoną wolność utrzymać i oddać nie słabym, chwiejnym, wiecznie niezdecydowanym ludziom; trzeba pomyśleć o tem, aby wytworzyć antytezę dzisiejszego przeciętnego obywatela — jednostkę świadomą swych celów, silną pod każdym względem, stanowiącą konieczność zdrowego życia organizmu narodowego.

Trzeba, jednem słowem, zwrócić uwagę na młodsze pokolenie i, po doświadczeniu z przeszłości, starać się o nadanie tym młodym kierunku takiego, który dałby rękojmię należytego, prawdziwego rozwoju społeczeństwa.

Organizacja skautowa jest właśnie najodpowiedniejszem środowiskiem, ogniskującem młodzież, najlepszą kuźnią serc i umysłów.

Kardynalnym celem skautingu jest rozwój młodych charakterów i umysłów, ku stworzeniu z nich dobrych, oddanych Ojczyźnie obywateli.

Ku dopięciu tego celu wybrał sobie skauting dwie drogi: wychowanie duchowe i fizyczne, które w zajęciach skautowych nie dadzą się ściśle rozgraniczyć, są ze sobą powiązane, stanowią dla siebie wspólne uzupełnienie.

Zasady skautingu wyprowadzają się i są oparte na dawnem prawie rycerskiem.

Drogą pogadanek, odczytów, czytanek i dyskusji zapoznaje się skautów z zasadami harcerstwa, z historją ojczystą, z przyrodą i geografią Polski. — Boć przecież skauci i skautki są wierni Ojczyźnie — i wiedzieć muszą dlaczego przysięgali Jej wierność. Muszą to zrozumieć i odczuć, wniknąwszy zarówno w świetne, jak i tragiczne jej dzieje, poznawszy życiorysy bohaterów narodowych, zgłębiwszy tajniki przyrody polskiej; muszą poznać na wycieczkach lasy, pola, łąki, wsie, miasta, — wchłonąć w siebie czar i piękno naszej ziemi, aby ją prawdziwie całą duszą pokochać.

Jako ilustracja wartości wycieczki w tym względzie, niechaj służy artykuł jednej ze skautek, umieszczony w 7-mym numerze olkuskiego „Harcerza" pod tytułem: „Wspomnienie z wycieczki do doliny Prądnika". Przy końcu artykułu, pisze to młode pióro, powodowane przez oczarowane pięknem widoków ojcowskich serce: „Jaka piękna jest nasza ziemia, jaka czarująca!" — I jakże jej nie kochać?

Prócz poznania i ukochania kraju, wycieczki i ćwiczenia skautowe mają jeszcze wiele innych zadań. Dążą one do równomiernego rozwoju wszystkich zmysłów, spostrzegawczości, szybkiego i umiejętnego orjentowania się. Wymaga się od skautów, aby wszystko, na co patrzą, widzieli dokładnie, dobrze zanotowali w pamięci i umieli opisać lub opowiedzieć. Wogóle na spostrzegawczość, a co za tem idzie, kształcenie pamięci — silny się kładzie nacisk.

W myśl prawa swego, każdy z harcerzy musi spełniać dobre uczynki, choćby najdrobniejsze, które są jego codziennym obowiązkiem, szczególnie zaś, pamiętać powinien o swych bliźnich i szukać sposobności, aby im wyświadczyć jakąś usługę, tak, jak to czynili dawni rycerze. Aby odpowiedzieć temu zadaniu i być w każdej chwili przygotowanym do niesienia pomocy, uczą się harcerze ćwiczeń sanitarnych, opatrywania ran, zapobiegania chorobom, pożarnictwa, wioślarstwa, pływania.

Bezwarunkowo, że przy tych ćwiczeniach, mających na celu nie osobiste korzyści, zyskuje skaut dużo — staje się odważnym, wspaniałomyślnym, ofiarnym, obowiązkowym — dającym sobie radę w każdej okoliczności. Skauta nic nie może zmieszać ani zatrwożyć, nic nie powinno mu odebrać zimnej krwi i równowagi. Każde z ćwiczeń, o których mówiłem, obok wartości moralnych, wyrabia w młodych siłę fizyczną i zręczność, hartuje ich, przyzwyczaja do niewygód. Chodząc na wycieczki, śpiąc pod gołem niebem lub w namiocie, pracując fizycznie, wyrasta skaut na dzielnego, zdrowego człowieka.

Wyszkolenie w rzemiosłach: kowalstwie, stolarstwie, ślusarstwie, szewctwie, krawiectwie i innych, daje harcerzowi możność zrobienia sobie bez trudności, w razie potrzeby, wszystkiego, co mu się w życiu codziennem może przydać.

Jak dużo sprawności posiadać może harcerz, świadczy list jednego ze skautów angielskich, w którym, łącząc pozdrowienia dla skautów polskich, podpisuje się: Karol I Allen, skaut I-ej klasy, kucharz, stolarz, grajek, fotograf, szermierz, pisarz, przyrodnik, pielęgniarz, przyjaciel zwierząt, pionier, mistrz do wszystkiego, skórnik, topograf, skaut ze służby ambulansowej, sygnalista, strażak, ratownik, strzelec, wskazidroga, cyklista, skaut królewski.

Jak zaznaczyłem poprzednio, skauting daje syntezę umiejętności fizycznych i intelektualnych.

Bezwarunkowo, że mylne byłoby twierdzenie, iż każdy człowiek, dobrze wyćwiczony muskularnie, według mylnego zdania „zdrowa dusza, w zdrowem ciele" jest doskonałym pod względem moralnym. Skaut nie hołduje tej zasadzie, wie, że mieliśmy dużo ludzi wybitnych, a nawet wielkich, słabych i nieudolnych pod względem fizycznym ale jednocześnie rozumie, że społeczeństwo potrzebuje ludzi silnych i zdrowych. Dlatego gimnastykuje się, uprawia z zapałem sporty, które nie są dla niego, jak dla sportsmenów, celem same w sobie.

Ważnym czynnikiem w zajęciach skautowych jest musztra. Możnaby się tu spotkać z zarzutem, że musztra i wprowadzanie bezwzględnego posłuszeństwa dla szarż, zabija w młodzieży indywidualizm. Otóż nie, tak nie jest. Musztra przyzwyczaja do systematyczności, karności, szybkości działań, zaś na wypowiadanie się, na subjektywne poglądy ma skaut czas w trakcie dyskusji, pogadanek i wielu ćwiczeń. Każdy objaw samodzielności i pomysłowości jest bardzo pożądany i przyjmowany z radością, gdyż mówi o rozwoju umysłowym danego chłopca, czy dziewczynki i jest świadectwem dodatniego wpływu pracy skautowej.

Wogóle skauting nasz kieruje się starą polską maksymą: „swoboda w myśleniu, a karność w działaniu."

A teraz jeszcze jedna rzecz, której pominąć niepodobna — mianowicie: zabawy skautowe.

Częstokroć na ciasnych podwórkach, na polach podmiejskich, daje się zauważyć gromady dzieci, które bawiąc się w najrozmaitsze gry, szukają w nich wyładowania swych młodocianych temperamentów. Rozumie się, że są to zabawy, które dają tylko rozrywkę, bez innych jakichkolwiek wartości. Inaczej jest w skautingu. Tutaj każda zabawa, dając zadowolenie wewnętrzne i czyniąc zadość tendencjom młodych do rozrywki, ma jeszcze znaczenie wychowawcze: wyraźny i określony cel, odpowiednie i konsekwentne obmyślenie. Tutaj nic się nie czyni bez pożytku, zwracając uwagę nawet na drobnostki, z których, jak powiedział Michał Anioł, tworzy się doskonałość, a doskonałość nie jest przecież drobnostką. Do doskonałości właśnie zmierza skauting, a wytwarzając w swych szeregach harmonję, towarzyskość, wspólność myśli, pragnień i poglądów — daje typ nowy, którego brak jest narodowi.

Skauci sami doskonale oceniają te ostatnie wartości swej organizacji. Niejednokrotnie zdarzały się tego rodzaju wypadki: wydalony za jakieś przekroczenie chłopiec wszystkiemi siłami pragnął się z powrotem dostać między kolegów, z żalem i tęsknotą opowiadał o dawnem swem życiu skautowem. Przyjęty z powrotem, unikał już z całą bezwzględnością wszystkiego, coby go mogło znów narazić na karę, był chłopcem dobrym, pilnym, wiernym prawu skautowemu.

Kilka takich właśnie zdarzeń jest rękojmią dodatnich wartości naszego nowego zrzeszenia rycerskiego.

Zresztą — przyjrzyjmy się ideałowi skauta, temu szlachetnemu, karnemu, usłużnemu, pełnemu dobrych chęci, entuzjazmu i wiary w życie młodzieńcowi, czyż nie jest to właśnie przeciwstawienie dzisiejszego skwaśniałego, pesymistycznego, zamarynowanego w swym ciasnym, egoistycznym zaścianku myślowym obywatela?

Czyż nie jest to plemię, które powoli przekształci rozdrobnione, zdezorjentowane społeczeństwo?

Skaut jest to ten przyszły członek społeczeństwa, o którym marzyli inicjatorowie Komisji Edukacyjnej, ten konieczny atrybut zdrowego życia organizmu narodowego, ten umiejący rozkazywać, bo sam karny, ten szanowany, bo na szacunek zasługujący, ten solidny, rzutny, samodzielny, pełen inicjatywy, ten, który w imię praw swej ojczyzny, przygotowany będzie każdej chwili nieść w ofierze swe życie.

Oto staje przed społeczeństwem dzielny, jasno w przyszłość patrzący — i prosi o podanie mu dłoni, o podtrzymanie, o pomoc.

Chce on z tą lepszą cząstką starszego społeczeństwa być w ścisłym kontakcie, chce z niem porozumienia, pragnie jego opieki. Nie trzeba mu jej odmawiać, przeciwnie — pomódz o ile można.

Rodzice, poznawszy zasady skautingu, powinni się wyzbyć wszelkich obaw i skłonności do pozostawania w rezerwie, powinni patrzeć przychylnie na chęć dzieci należenia do naszej organizacji.

Wzywam do tego wszystkich, komu przyszłość i dobro kraju leży na sercu, bo jak powiada jeden z pierwszych założycieli ruchu skautowego w Polsce: „Przed narodem, jak często przed człowiekiem, staje szczęśliwa okoliczność. Skorzystać z niej, znaczy wygrać, zaniedbać, to stracić dużo i prawie zawsze bezpowrotnie. Jako taka szczęśliwa sposobność staje dziś przed narodem skauting. Uczyńmy wszystko, co w naszej mocy, ażeby dać narodowi tę królewską drogę do odrodzenia."

Zdzisław Kąkolewski
Komendant Okręgu

Polska wojna

Zaorała Polskę wojna, głęboko zorała...
Teraz nędzę przesypuje, będzie ziarn szukała...
A im więcej tych ziarn świętych znajdzie śród swych dzieci,
Tem się kurzu, nędzy polskiej mniej w świecie rozleci...

h.



KORESPONDENCYE

Piotrków, w grudniu 1915

W zimowy wieczór 8 grudnia 1912 roku zebrała się nieliczna garstka młodzieży, aby naradzić się nad zorganizowaniem ogniska skautowego w Piotrkowie. Chociaż hasła skautingu nie były wówczas jeszcze znane szerszym warstwom tutejszej młodzieży, choć wiadomości, dotyczących strony organizacyjnej, ani środków nie posiadano pod dostatkiem, wielka idea pociągnęła młodzież natychmiast ku sobie.

Z chwilą rozpoczęcia pracy skautowej zapanowało nowe życie wśród piotrkowskiej młodzieży szkolnej. Cały szereg wycieczek i pogadanek zbliżył nas wzajemnie; zapanowała przedziwnie miła atmosfera, w której młodzież zaczynała jakoś inaczej oddychać, czuć i myśleć. Na drodze do wspólnego ideału czuliśmy się prawdziwymi braćmi. Takie fakty, jak współubieganie się w niesieniu pomocy towarzyszom wyczerpanym przez trudy marszu, zdarzały się zawsze, ilekroć zachodziła potrzeba tego rodzaju pomocy. Zdarzenia podobne wymownie wykazywały nam, jak ludzi łączą wspólne cele i ideały, lejąc jednocześnie otuchę w nasze serca.

Praca nasza, początkowo ściśle zakonspirowana wobec rządu rosyjskiego, zaczynała powoli promieniować na zewnątrz. Przykład, jaki swem postępowaniem wobec nauczycieli i kolegów dawali skauci, pociągnął całe szeregi młodzieży, tak, iż wiele poszczególnych odłamów młodzieży poczęło zawiązywać własne koła skautowe. Bardzo znamiennym dla skautingu piotrkowskiego był dzień, w którym wszystkie drużyny skautowe na zebraniu swych przedstawicieli uchwaliły połączenie się pod wspólną komendą.

Od marca zeszłego roku piotrkowskie drużyny skautowe męskie i żeńskie weszły w skład Polskiej Organizacji Skautowej.

Chcąc scharakteryzować dzień dzisiejszy, możemy śmiało powiedzieć, że poziom naszych drużyn jest dosyć wysoki. Pracę naszą prowadzimy na zebraniach i ćwiczeniach. Zebrania odbywają się co tydzień. Treść ich stanowi wykład prawa skautowego, referat z etyki skautowej oraz dyskusja. Drugą część zebrania wypełniają: wykład wiadomości teoretycznych, z których następnie skauci zdają egzamin, oraz gry skautowe.

Zebrania skautowe odbywają się w gmachu szkoły, której jesteśmy bardzo wdzięczni za oddanie do naszego rozporządzenia w określonych godzinach sali gimnastycznej, klas i obszernego podwórza. Wogóle nauczyciele i wychowawcy nasi okazują obecnie sympatję względem ruchu skautowego i dają często skautom dowody uznania.

Tak np. w wycieczce szkoły naszej, która się odbyła w październiku 1915 r., przypadła skautom poważna rola. Wyruszywszy na kilka godzin przed wyjściem szkoły, urządzili oni obóz i porozpalali ogniska. Reszta kolegów przyszła już do gotowego. Również pod komendą skauta odbywał się marsz tam i napowrót. Wycieczka ta zjednała drużynie naszej bardzo wielu nowych towarzyszy.

W tym czasie utworzył się patronat skautowy, w skład Zarządu weszli: ks. Bromski, p. Kazimierz Rudnicki, profesor szkoły naszej, p. Wegner i p. Witanowski. Z całem oddaniem współdziała patronat z naszą pracą. Obecnie projektuje on urządzenie warsztatów skautowych.

Bardzo podniosłą chwilą dla naszej organizacji był dzień 27 grudnia r. z. W sali Stow. Rzemieślników odbył się wieczór na dochód organizacji skautowej. Liczny zastęp publiczności dał dowód, że ruch nasz wzbudza zainteresowanie i zaczyna być popierany przez ogół. Miły nastrój, który panował na wieczorze, i życzliwość, z jaką się do nas wszyscy obecni odnieśli, jest nam wróżbą lepszego jutra. Wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia chwili, składamy najserdeczniejsze podziękowanie.

I Drużyna 5 Okręgu



Z prasy

„Świt“

Ukazał się dnia 1 stycznia 1916 I numer dwutygodnika „Świt“, poświęconego zagadnieniom życia narodowego i społecznego. „Świt“ uwzględniać będzie szczególnie sprawy młodzieży polskiej. Dążeniem jednak pisma nie będzie przystosowanie się do potrzeb jednej, granicami wieku, od całości odciętej warstwy, ale przeciwnie oświetlanie i krzewienie w całym społeczeństwie Idei, za którą dziś młodzież nasza walczy, dla której siły i życie oddaje. W tej Idei wiązać się i skupiać będą wszystkie myśli i dążenia które na łamach Świtu znajdą swój wyraz, wszystkie objawy wspólnej woli narodowej. Wysiłki społeczne i gospodarcze, wytwory życia umysłowego i artystycznego. Redakcją kieruje p. Andrzej Bolewski, sekretarz tygodnika „Polen“.

Pierwszy nr. zawiera artykuł wstępny „Młodość a Młodzież“, wiersz Józefa Mączki, artykuł „Młodość a polityka“; w dziale „Legiony“ wspomnienie o ś. p. Kaszubskim, piękny list poległego w walkach Antoniego Luby-Górskiego, urywek z pamiętnika Legionistki i t. p. Dział „Z Polski dzisiejszej“ przynosi wiadomości o obchodach rocznicy listopadowej. Artykuliki: „Z pobojowiska kultury“, „Nowa era szkolnictwa polskiego“ i t. d. Na końcu podanie tytułu i krótkie oceny książek, które redakcja czytelnikom swoim poleca.

Prenumerata kwartalna wynosi 1 K. 20 h.

Adres redakcji i adm.: Wiedeń I, Wipplingerstr. 12.

Do Czytelników

Pismo nasze powstało jako wynik zdrowego rozwoju i postępy pracy skautowej. Już 1-szy Zjazd Polskiej Organizacji Skautowej uznał za konieczne podjęcie wydawnictwa „Wiadomości Skautowych“ jako organu naczelnego.

Dnia 1 stycznia b. r. zrealizowaliśmy życzenia zjazdu ponieważ gorące zainteresowanie się sprawą ruchu skautowego zmusiło nas do zlekceważenia tych trudności, które się łączą w chwili dzisiejszej z podjęciem tej nowej placówki pracy.

Zdajemy sobie sprawę z doniosłości organu, i dlatego dalecy jesteśmy od ambicji twierdzenia, że pismo nasze nie ma przed sobą obowiązku do ciągłej pracy nad usuwaniem braków.

Wierzymy, że organ nasz stanie się poważnym ośrodkiem polskiego ruchu skautowego przy współpracownictwie wszystkich członkiń i członków organizacji.

Niech każdy skaut i skautka uważa za swój moralny obowiązek utrzymywać ciągłą łączność z redakcją Wiadomości Skautowych oraz stale nadsyłać prace do druku.

Wiadomości Skautowe są organem, który musi być w pierwszym rzędzie źródłem instrukcji, niezbędnych dla wszechstronnej wychowawczej działalności kierowników skautowych, muszą one tę jeszcze nieskrystalizowaną pracę skautową stale zbliżać do ideału oraz zapoznawać starsze społeczeństwo z zadaniami skautingu, aby ruch skautowy bardzo często spotykający się z całym szeregiem zarzutów płynących z zupełnej jego nieznajomości, został przez naród zasłużenie oceniony. Te przyczyny nie pozwalają nam obniżyć poziomu pisma.

Dla młodszej braci skautowej z dniem 1 marca podejmujemy wydawnictwo „Dodatek Ilustrowany“. Początkowo Dodatek Ilustrowany będzie wychodził 1 każdego miesiąca, dążyć jednak będziemy aby ukazywał się co dwa tygodnie, a nawet jeśli środki finansowe pozwolą, zamienił się na nowe pismo poświęcone wyłącznie młodszym członkom organizacji skautowej.

Redakcja

Pokwitowania

Wpłynęło na Skarb Skautowy:

Z „Wieczoru Skautowego“ w Piotrkowie z dnia 27 grudnia r. u.

Koron 554 hal. 38
Rubli 10 kop. 01
Marek 3 fen. 50

Z 7 Okręgu (Łódzkiego) Rb. 16.

Z Odziału Skautowego przy Komendzie Legionów Polskich nadesłane przez kol. Witolda Żarskiego kor. 8.

26 I. 1916 r.

Wydział Kasowy
Naczelnej Komendy Skautowej



Sprostowanie

Do 2 numeru wkradł się błąd; stronica 5, brzmienie 4-go punktu uchwał III Zjazdu jest następujące:

„Uznano za konieczne, aby kierownicy skautowi kładli silny nacisk na stronę ideową i moralną wychowania skautowego“.

Wydawca i Redaktor: Kazimierz Rudnicki   Drukarnia Państwowa pod zarządem Departamentu Wojskowego N. K. N.